

# Trębala, Bogumił

---

## 'Dom pod Trąbami' a budowle podziemne wokół wzgórza zamkowego w Płocku

---

Notatki Płockie 45/1-182, 34-42

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# "DOM POD TRĄBAMI" A BUDOWLE PODZIEMNE WOKÓŁ WZGÓRZA ZAMKOWEGO W PŁOCKU

## Wprowadzenie

Tak się złożyło, że jedna z firm interesująca się "Domem pod Trąbami" w Płocku zleciła wykonanie inwentaryzacji podziemi pod tym Domem i przygotowanie odpowiedzi na pytanie - dlaczego występuje tam nadmiar wody /a bywa katastrofalny/?

Zaistniała więc konieczność prześledzenia historii budowy poszczególnych elementów nie tylko wokół Domu, ale wręcz wokół Wzgórza Zamkowego. Niezbędne okazało się też zweryfikowanie krążących legend dotyczących tych właśnie budowli podziemnych.

W badaniach nie zajmowano się wszystkimi podpiwniczeniami, zwłaszcza, jeżeli zostały inaczej przebadane. Na przykład nie zajmowano się kruchtą pod katedrą, piwnicami budynku przy ulicy Kościuszki 2, czy piwnicami innych obiektów przy placu Narutowicza /placu Kanoniczym/, jeżeli nie miało to powiązania z innymi budowlami (kanalizacja, wodociągi, kanały centralnego ogrzewania)<sup>1</sup>.

Szeroko korzystano z wykonanych uprzednio badań, zwłaszcza geologicznych i archeologicznych, nie tylko publikowanych w "Notatkach Płockich"<sup>2</sup> oraz licznych informacji prof. Lecha Wysokińskiego. Znakomita większość źródeł z jakich korzystano znajduje się w przypisach.

## Co mówią legendy?

Legendy dotyczące płockich podziemi, które przedstawił na łamach "Notatek Płockich" w dwóch publikacjach Stanisław Chrzanowski<sup>3</sup>, powstały w XIX wieku, gdy prawdopodobnie jakieś osuwisko odłoniło "pod domkami, wśród zarośli wejście do płockich podziemi tak mało dotąd znanych"<sup>4</sup>. Trzeba uczciwie przyznać, że te legendy miały wówczas i uczciwą podstawę, rzeczywiście był tam wylot "zagubionego" dużego kanału /przekrój 140 cm x 80 cm/, o którym i władze miasta w XIX w. i na przykład budowniczości Odwachu - nie wiedzieli. Reszta artykułu zamieszczonego w "Kłosach" w roku 1884 była już co nieco fantazją<sup>5</sup>.

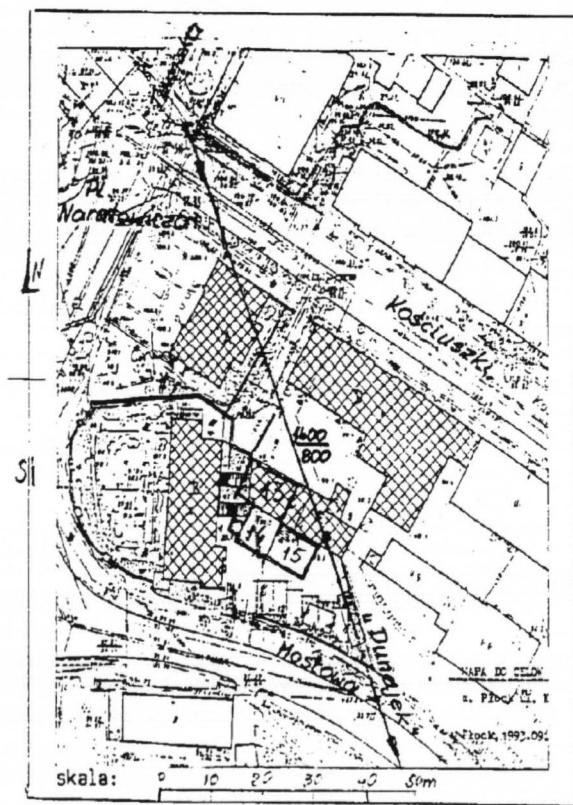
Reportaż Adama Niewiarowskiego znalazł wiarę i w roku 1937<sup>6</sup> i jeszcze w latach 1958-1966, archeolodzy planowali badania podziemi i "Notatki Płockie" o tym pisały. Badania archeologiczne, przeprowadzone w latach 1956-1958 dały nadzwyczaj bogaty materiał, ale nie potwierdziły istnienia lochów.

## Łyk archeologii i historii

Dziś, po przeszło 40 latach badań archeologicznych, nie mamy wątpliwości, że już 1100 lat temu Wzgórze Zamkowe pełniło ważne funkcje w życiu ówczesnego społeczeństwa - była tam kącina, czy kontyna, czy ina-

czej nazywany ośrodek kultu pogańskiego<sup>7</sup>, w którym kowal nie tylko wytapiał i obrabiał żelazo, ale pełnił funkcję wróża - wieszczka.

Można uznać, że właśnie u podnóża góry, przy wodnym szlaku Wisły była już wówczas osada nie tylko rybacka. Była przystań, a nawet i ówczesna stocznia, czyli - "płock", gdzie płoty /tratwy/ wiązano i splawiano. Na pewno były tam gospody<sup>8</sup>. Można domniemać, że sama góra była większa, z czasem podmyta przez Wisłę, w podobny sposób jak i Góra Zamkowa w Dobrzyniu nad Wisłą - 40 km poniżej Płocka. Osada poniżej Góry Zamkowej miała zmienną powierzchnię i zmienne losy, tak jak zmienne było koryto Wisły: raz podmywało stoki Góry Zamkowej, innym razem płynęła Wisła lewym skrajem Pradoliny. Radziwie - dziś lewobrzeżna dzielnica Płocka znajdowała się w pewnym okresie na brzegu prawym, u podnóża Góry Zamkowej. Tak oceniał to zasłużony dla Płocka "inżynier - Wisły" Marek Lajourdie<sup>9</sup>, pisząc iż w XVIII wieku Radziwie było wyspą... A wszystko wskazuje na to, że Wzgórze Zamkowe było podmywane i w wieku XIII<sup>10</sup> i w wieku XVI<sup>11</sup>. Ale - nie zawsze, z przerwami między



Rys 1. Lokalizacja Domu pod Trąbami i piwnic

co którąś powodzią zatorową! Takie "wędrowanie" nurtu rzeki, zwłaszcza podczas kolejnych powodzi zatorowych nie jest zjawiskiem odosobnionym. Tak 150 lat temu Wisła przecięła wyspę Sobieszczewską u samego ujścia<sup>12</sup>. W taki sposób też Wisła odsunęła się np. od Czarska /koło Góry Kalwarii - 38 km powyżej Warszawy/ na odległość ponad 2 km<sup>13</sup> jeszcze zanim Jazdów stał się Warszawą, a ta - stolicą. Założenie "stanic" Bolesława Chrobrego /gródków/, nastąpiło i w Płocku i Czarsku prawie równocześnie. Oba jako mające dogodną łączność wodną. W Płocku nastąpiło, to na przełomie wieków X i XI /rok 1000?/. Archeolodzy odkopali na Wzgórzu Zamkowym resztki palatium, kościółka - co dość istotne - resztki ziemno-drewnianego obwałowania. Fundamenty palatium - z dużych kamieni polnych - "ostańców"<sup>14</sup> Główne obwałowanie odcinało wstęp na całe Wzgórze Zamkowe, na którym znacznie później powstała katedra<sup>15</sup>.

Oczywiście powierzchnia gródka zajmowała tylko część Wzgórze. Znacznie mniej niż nad Wisłą "płock" - osada Rybaki. Ta ostatnia miała wówczas około 25 ha; gródek: około 60 x 60 m = 0,36 ha. Gródek miał bardzo dobre warunki obronne: około 50 m powyżej osiedla pod Skarpą o stromości około 1 : 1,5, broniony od północy mokradłami, a od wschodu - głębokim jarem Dunajka, czyli strugi<sup>16</sup> jaka od wieków żłobiła sobie jar - fragment dzisiejszej ulicy Mostowej. Glinę do budowy obwałowania brano przypuszczalnie z fosy, jaka powstała w związku z tym wzdłuż północnego wału; w miejscu tym archeolodzy wykonali praktycznie najgłębszy wykop badawczy, aż do "calca", czyli do nie naruszonej gliny pierwotnej.

To już pozwala na stwierdzenie, że przy budowie tego gródka nie wykonywano żadnych tuneli, np. ewakuacyjnych. Taki tunel byłby zmniejszeniem obronności, pozwalając np. na podłożenie ognia. Wiemy, że właśnie pożary były wielokrotnie powodem zniszczeń na Wzgórzu Zamkowym.<sup>17</sup> Drugim powodem - mogły być osuwiska, a te także byłyby bardziej groźne gdyby były tunele.

Istotnym kolejnym etapem budowy były:

- rotunda /kościół/ na zewnątrz obwałowań - też kamienna, obsługująca "górne" podgrodzie, ale i gród, - wszak w niej pochowano Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.

- odbudowa, po kompletnym zniszczeniu w 1031 r. /najazd Rusinów/ i czasowym "nawrocie" pogaństwa, biskupstwa w Płocku, z budową nowej katedry - już wewnątrz obrysu obecnej - około 1047 r.<sup>18</sup>

- budowa nowego palatium - dla Władysława Hermana /i Bolesława Krzywoustego/ - w obrysie wałów, ale na nowym miejscu - pod obecną wieżą zegarową, gdy pierwsze było w pobliżu wieży "szlacheckiej".

Ciekawym odkryciem archeologów przy zachodnim murze palatium było odnalezienie ocembrowanej balmi "studni" - w rzeczywistości dołu kloaczego dla mieszkających Zamku<sup>19</sup>. Tu - też dno tego dołu sięgało "calca", czyli był on wykopany w zwartej glinie zwałowej, wystarczająco wodoodpornej i wodoszczelnej dla takich celów /sanitarnych/. Jest to kolejny dowód, że nie

widziano potrzeby budowy tuneli kanalizacyjnych z zamku do fosy. Wejście do grodziska było nadal w północno-zachodnim narożu obwałowań - przez most nad /suchą/ fosą. Było też przypuszczalnie i drugie wyjście /dla pieszych/: bramą w południowo-wschodnim zakolu obwałowań. Pomimo głębokich odkrywek i wierceń między Zamkiem i katedrą, nie natrafiono tam na jakiegokolwiek ślady, które mogłyby sugerować podziemne połączenie między murowanymi budowlami.

Warto podkreślić, że obecny poziom terenu między zamkiem i katedrą został osiągnięty dopiero w latach 1845-1846, przy remoncie katedry i jej otoczenia. Gruz z rozbiieranych murów i domów został rozplantowany i przykryty grubą warstwą ziemi dla urządzenia parku, w tym i posadzenia kasztanowców<sup>20</sup>. Potwierdziły to przeprowadzone wiercenia archeologiczne /17 otworów/<sup>21</sup>.

Katedra w obecnym obrysie była budowana dopiero nieomal 100 lat po pierwszej, przez biskupa Aleksandra z Malonne /w latach 1130-1144/, po kolejnym zniszczeniu grodziska /i katedry i kościołów/ przez Pomorzan /1126-1127/<sup>22</sup>.

Ceglane mury obronne - najpierw wokół grodziska, następnie wokół nowo zlokalizowanego miasta, wybudowano dopiero w okresie panowania w Polsce króla Kazimierza Wielkiego, w którego władaniu był Płock w latach 1351-1370. Prawdopodobnie już wcześniej, za panowania w Płocku księcia Bolesława II /1262-1313/, po spaleniu całego Płocka /gruda i podgrodzia/ przez Litwinów pod wodzą księcia Mendoga<sup>23</sup> rozpoczęto wokół grodziska /wraz z katedrą/ budowę pierwszego muru ceglanego, którego ślady "wystają" z wieży szlacheckiej. Odbudowa zamku i kościoła św. Wojciecha, zamykającego od południa zespół zamkowy na pewno nastąpiła przed rokiem 1300<sup>24</sup>.

### Podsumujmy dotychczasowe wywody

- Budownictwo drewniane nadziemne pozostawiło ślady na Wzgórzu w postaci "przekładańca" gliny i drewna /pierwsze obwałowanie, czy kloaka zamkowa/, bo ogień tego nie mógł strawić, albo tylko jako zgłiszczca - węgiel drzewny... Pod ziemią mogło tylko zostawić ślady w szczególnych warunkach - bez dostępu powietrza.

- Budowle murowane: kamienne i ceglane nawet po zniszczeniu zostawiają ślady w postaci np. gruzu. Tego jest pełno, ale płytko, zatem nie pochodzi z budowli podziemnych typu tunelowego,

Budowle zamkowe i wały obronne sięgają - wszędzie gdzie było to sprawdzane - "calca". Już wyprzedzając dalsze wywody, warto pamiętać, że mury obronne przestały istnieć w wieku XIX, za wyjątkiem fragmentów, stanowiących składnik dobudowanych do nich, czy nawet nadbudowanych budynków. Nie wszędzie rozbiórka była "dogłębna". W wielu miejscach pozostał gruz i naruszony grunt wokół fundamentów /ale nie pod nimi!/.

A skoro i z "wojennego" punktu widzenia takie tunele były bardziej niebezpieczne, niż ich brak - nie było powodu do ich budowania. To właśnie potwierdzają nieustannie dotychczasowe "wykopki" archeologiczne.

"Dom Pod Trąbami" powstawał też "na raty" - w dość długim przedziale czasu, ale dopiero po zakończeniu budowy "kazimierzowskich" murów obronnych nie tylko Wzgórza Zamkowego, ale też i miasta. Po zakończeniu budowy murów wokół miasta, Płock został "potrójnie" obwarowany: dawny zamek w obrysie 60 x 60 m można uznać za układ wewnętrzny. W różnych okresach był tam nawet klasztor. Całe Wzgórze Zamkowe z katedrą zostało otoczone drugimi murami. Miało wyjścia - wyjazd tylko do miasta, ściślej - w rejonie placu Kanonicznego - zwanego dziś placem Narutowicza, z tym że nadal główny wyjazd był przy wieży Szlacheckiej mostem nad fosą, w rejon gdzie jest dziś pomnik Ludwika Krzywickiego. Drugi - zasadniczo dla pieszych, był bezpośrednio z podejścia do katedry. To jest obecnie główny podjazd (właśnie w latach 1998-1999 ponownie uporządkowany). Miasto w obrębie murów nr 3 stało się wówczas poszerzonym podgrodzem. O dzielnicy Rybaki kroniki nie mówią zbyt dużo, ale chyba za czasów "kazimierzowskich" jeszcze nie uległo nadmiernemu rozmyciu... bo też było spalone. Najeżdżcy: Litwini, czy Rusini najczęściej dopływali Wisłą.

W zewnętrznych murach miejskich były 3 wieże "bramne": Dobrzyńska, Bielska i Wyszogrodzka, a ogółem co najmniej osiemnaście<sup>25</sup>. Brama Wyszogrodzka wyznaczyła właśnie lokalizację "Domu Pod Trąbami". Już w wieku XV na południe od bramy Wyszogrodzkiej, przy wewnętrznej ścianie muru obronnego istniała wozownia<sup>26</sup> Ponieważ ten fragment murów już znajdował

się w skarpie fosy /międzymiejskiej/ wozownia musiała mieć wysokie, skarpowe przypory-fundamenty, jakie istnieją w tym Domu do dziś. Nie musiała być natomiast tak wysoka jak mury - te miały wysokość 16 łokci czyli około 9 m<sup>27</sup>.

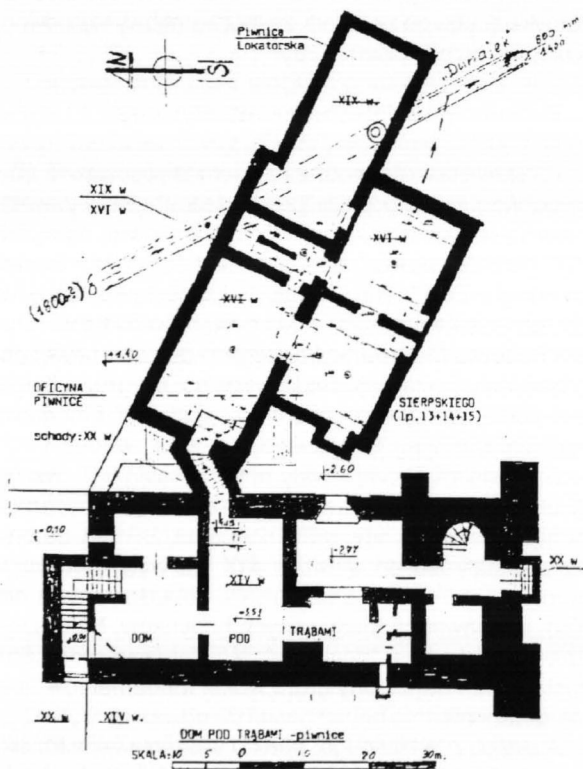
Być może, w ciągu następnego stulecia wozownia była też nadbudowana - w drewnie, a uległa zniszczeniu przed połową XVI wieku<sup>28</sup>.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że - już po katastrofalnym osunięciu się skarpy /przed 1532 r./ i zrujnowaniu zamku /1495-1530/ - gdy zamek stał się oprawą królowej Bony i był remontowany przez jej starostów, ostatni z nich, Jędrzej Sierpski /1554-1572/ przebudował ten Dom na swą siedzibę /pałac...<sup>29</sup>/, w kształcie jaki zachował się aż do wieku XVIII, gdy w Płocku gościł książę Karol Radziwiłł o przydomku "Panie kochanku". Wówczas - jak głosi legenda<sup>30</sup>, ten Dom - nadal jako zajazd został przez Karola wykupiony, wyremontowany - z umieszczeniem na tympkanie herbu Radziwiłłów - właśnie trzech trąb - rogów myśliwskich. Ten herb istnieje do dziś - stąd nazwa Domu. A Dom - nadal jako zajazd - powrócił do swej właścicielki - karczmarki.../może i kochanki księcia - jak mówi legenda/.

Królowa Bona nie bez powodu faworyzowała Jędrzeja Sierpskiego. Był on doskonałym gospodarzem w swym majątku w Gulczewie, rzutkim administratorem, niezbyt uległym wobec biskupów płockich, aczkolwiek oprócz odbudowy zamku prowadził i remont katedry. On to wprowadził "włoskie" nowinki, nie tylko hodował warzywa, ale właśnie w Płocku, na Winiarach i w pobliżu Zamku - na południowym zboczu Dunajka, założył winnice. No i wybudował nad północnym stoku piwnice połączone wprost ze swą siedzibą - z "Domem pod Trąbami". Te piwnice były właśnie przedmiotem inwentaryzacji. Są wybudowane /przesklepione/ z cegły wypalanej w cegielni "Parowa" - z takiej, z jakiej prowadził i odbudowę Zamku i remont katedry. Zmienił też rytm komunikacyjny z Zamkiem i z katedrą: wybudował przy Domu nowy most łączący Wzgórze Zamkowe z rynkiem Kanonicznym. W ten sposób miał niemal bezpośredni nadzór nad dwoma głównymi drogami: do zamku i katedry, oraz na trasę Wyszogrodzką i do przeprawy promowej u podnóża Wzgórza Zamkowego,

W okresie pomiędzy 1565 a 1795 był czas gdy Dom był pałacem. Potop Szwedzki zniszczył Płock i zniszczył znacznie Dom, który przypuszczalnie wtedy stał się karczmą. W roku 1657 bezpowrotnie zniszczone zostały winnice, po 100 latach winobrania.

Dopiero w połowie XVIII w. najprawdopodobniej właśnie Karol Radziwiłł przywrócił Dom do niezłego stanu technicznego - oczywiście w ówczesnym rozumieniu tego słowa. Taki układ zachował się aż do rozbiórów Polski - do 1793 r. Wówczas najpierw Goppner sporządził inwentaryzację geodezyjną, następnie Schonewald /1798/ i Schmidt /1803/ uzupełniali sporządzony w 1793 r. program przebudowy, ale jego realizacja trwała! Tu zwłaszcza rozpoczęto burzenie wałów i równoczesną budowę kolektora "Po Dunajku". Podczas zasypywania jaru z kolektorem zasypało "dokładnie" i piwnice Sierpskiego /może ich nawet nie zauważy-



Rys. 2: Piwnice: Domu, Sierpskiego i oficyny

no.../. Wówczas też dopiero wytyczono ulicę Tumską i Kolejną.

Najpełniej obrazuje to plan opracowany przez R. Cieślę - na bazie operatów od geodetów niemieckich, trochę źle datowany, bo obrazuje stan z wieków XVII i XVIII do około 1796 r.<sup>31</sup>

Oczywiście, nie było jeszcze wokół "Domu pod Trąbami" innych budynków, w tym i Oficyny. Ba, "Dom pod Trąbami" nie miał jeszcze drugiej północnej klatki schodowej, przylegał bowiem do "bramnej wieży" Wyszogrodzkiej i miał wokół siebie dwa mosty nad fosami. Oba te mosty i wieża zostały zlikwidowane. Fosa była zasypywana po wybudowaniu kanału o przekroju 140 x 80 cm. Można przypuszczać iż kanał ten był też posadowiony na "calcu" tj. na glinie zwałowej, być może na cienkiej warstwie podsypki piaskowej. W ciągu 13 lat zdążono wybudować kanał od dzisiejszej ulicy Tumskiej, jaka właśnie została wytyczona - ostatecznie według projektu Schmidta z 1803 r.<sup>32</sup> Przed rokiem 1806 władze pruskie doprowadziły do wybudowania odcinka od Tumskiej do wylotu ze skarpy - tam, gdzie 50 lat później wchodził do kanału redaktor "Kłósów"<sup>33</sup>. Zdołano też rozebrać i bramę, a także zasypać fosę tak, że mogły się tam znaleźć ogrody.

Pochód wojsk Napoleona i utworzenie Księstwa Warszawskiego przerwało na kilkanaście lat dalszą rozbiorczą murów /ul. Kwiatka, - dawniej ul. Szeroka/ - co najistotniejsze - zaginęły dokumenty i zatarła się pamięć o kanale zastępującym Dunajek. Mury były później likwidowane aż do roku 1826, ale o kanale zapomniano tak dokładnie iż nie wiedział tego architekt M.J. Mikłászewski i wybudował - już na zlecenie władz carskich - Odwach, czyli posterunek wojsk /stacjonujących na zamku?/, strzegących drogi do przeprawy przez Wisłę. Odwach stanął na gruncie nasypowym w r. 1837. Nieznacznie później, w latach 1836-1838 powstał "stały" łyżwowy /pontonowy/ most na Wiśle, w miejscu dawnej przeprawy promowej.<sup>34</sup>

Nie udało się ustalić, czy Oficynę przy ul. Mostowej 1 /A/ wybudowano wcześniej, czy później niż budynek przy Kościuszki 2. Ten ostatni został pokryty blachą w roku 1895 /znaleziono podczas remontu dachu blachy datowane z tegoż do roku/<sup>35</sup>.

W tym okresie Dom Pod Trąbami został adoptowany (przebudowany) na siedzibę Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.<sup>36</sup>

Z naszej inwentaryzacji wynika, że budowniczowie Oficyny nie wiedzieli ani o kanale wybudowanym na początku XIX w. w tym rejonie, ani o piwnicach z wieku XVI /zasypanych po wykonaniu kanału/. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że budynek ten jest wybudowany częściowo na piwnicach, a częściowo na gruncie nasypowym nad kanałem. Przy tym właśnie w jednej z nowych piwnic znalazła się studnia rewizyjna tegoż kanału. Jej obecna konstrukcja wyraźnie wskazuje na jej podwyższenie tak, ażeby wąż był dostępny z poziomu parteru /z łazienki/. Stawiamy tezę, że dopiero budowa tej Oficyny doprowadziła do odnalezienia i starych piwnic i tego - wówczas relatywnie nowo wybudowanego kanału burzowego. I był to koniec wieku XIX, no może

było to 5 - 6 lat wcześniej niż budowa domu przy ul. Kościuszki 2.

Tak więc: kanał ma lat co najmniej 195, Odwach - 163, Dom przy Kościuszki 2 i Oficyna - po około 105 do 115 lat, Piwnice przy "Domu pod Trąbami" - około 430 lat, sam "Dom pod Trąbami" - ponad 500 lat, licząc od jego pierwszego fundowania w kamieniu.

### Historii ciąg dalszy

Pierwotny zjazd z placu Kanonicznego, ściślej od mostu nad fosą przy bramie Wyszogrodzkiej, prowadził lewym brzegiem Dunajka, w naturalnie wyerodowanym jarze. Na przestrzeni 400 lat, do zastąpienia Dunajka kanałem, prowadzono tylko niewielkie roboty wyrównawcze.

Podczas zasypywania kanału przeprowadzono po raz pierwszy nadsypanie - podwyższenie terenu. W połowie wieku XIX, po wybudowaniu mostu łyżwowego przeprowadzono też regulację wysokości i szerokości drogi i jej wybrukowanie. Wtedy też podwyższono teren wokół "Domu pod Trąbami", korygując wyjazd na plac przed Odwachem.

Po odnalezieniu kanału burzowego pod Oficyną i w skarpie nad Wisłą, przedłużono ten kanał do koryta ówczesnego Wisły. To przedłużenie wykonano już o mniejszym, okrągłym przekroju z rur betonowych. Takie były wytwarzane w Płocku dopiero w końcu XIX wieku. To pośrednio potwierdza i datę budowy Oficyny Rozwiewa też ostatecznie legendę o lochach wokół Wzgórza Zamkowego. Jedynym istniejącym podziemnym przejściem pomiędzy domami w rejonie Wzgórza Zamkowego okazały się piwnice przy "Domu pod Trąbami". Nie miało to związku z obronnością. Był to swoisty wynik niewiedzy budowniczych ostatniego z tych obiektów: Oficyny przy "Domu pod Trąbami".

### Historia najnowsza - wiek XX

Pierwszą potwierdzoną datą przez Marię Macieszynę jest data przedłużenia kanału biegnącego trasą Dunajka do Wisły: rok 1912.

Wcześniej już Płock był intensywnie kanalizowany i wodociągowany. Ten kanał był więc cennym znaleziskiem i do niego przyłączano kanalizację ze Starego Miasta, jak i z okolic dzisiejszego Placu Obrońców Warszawy.

Dla naszych ustaleń ma to o tyle znaczenie, że powiększał się zasięg hydrologiczny tego kanału i wzrasta w tym rejonie objętość gruntu o strukturze naruszonej, zatem swoisty drenaż Skarpy.

W roku 1914 - już podczas I wojny światowej Niemcy wybudowali stały most niskowodny w miejsce łyżwowego. Nie miało to innego znaczenia jak usprawnienie komunikacji - zwiększenie ruchu ulicą Mostową /jeszcze tą "dolną?". Ten most istniał do roku 1948. Został rozebrany dopiero po II wojnie światowej, gdy wyremontowano po wojennych zniszczeniach nowy most drogowo-kolejowy wybudowany w 1938 roku. Budowa tego mostu miała, jak się okazuje istotne znaczenie dla "Domu pod Trąbami": wówczas wykopany został głęboki wążówz dojazdu z ulicy Kilińskiego i - obok - dla toru kolejowego.

Pokonanie 50 m różnicy poziomów przez koleję, nawet przy "górkim" spadku  $i = 1\%$ , wymaga podjazdu około 5000 m, z tego 1100 m to most. Około 1400 m długości ma nasyp kolejowy po stronie Radziwia i ponad 2500 m - wykop w skarpie po stronie Płocka. Oznacza to wykop o największej głębokości około 25 m tj. 50% wysokości Płocka nad Wisłą.

Zachodziła też potrzeba podwyższenia nawierzchni samej ulicy Mostowej, aż do placu Narutowicza. Potrzebne było też miejsce na odkład 1 mln m<sup>3</sup> glin wydobywanych z wykopu pod torowisko i dojazd do ul. Kilińskiego. Oczywiście, podwyższenie ul. Mostowej wykonano nadsypując odpowiednio Skarpę ziemią z wykopu. Podwyższono w ten sposób nawierzchnię ul. Mostowej w rejonie "Domu pod Trąbami" o kolejne 1,5 do 2, 5 m. I w ten sposób poziom dawnej wozowni stał się poziomem piwnic w "Domu pod Trąbami". Widowym tego, znakiem są wykonane wówczas schody wejścia do piwnicy od strony południowej - pomiędzy przyporami. Zmniejszono też - przez nadsypanie - spadki podwórca przed Oficyną. Ulica Mostowa, ta podwyższona, otrzymała nawierzchnię z kostki bazaltowej, uważanej w latach 30. za najlepszą. W tym przypadku, na nasypie z gruntów gliniastych, taka nawierzchnia rzeczywiście jest lepsze niż betonowa. Nie jest wrażliwa na osiadanie: grunt może osiadać, mogą powstawać nawet lokalne wyboje, bieżące przebrukowywane, ale nie powstają miejsca próżne, nadzwyczaj niebezpieczne.

Rzecz oczywista, że tak wielki zakres robót zmienia warunki wilgotności i nawodnienia gruntu. Skarpa w obrębie "po robotach" stała się bardziej podatna na osuwiska. I to stało się faktem. Ponadto te opisane przez St. Chrzanowskiego<sup>36</sup> zamurowane otwory w "Domu pod Trąbami" rzeczywiście niegdyś istniały - były drzwiami i oknami niegdyśszego parteru... Dziś wejścia są zasadniczo na dawne pierwsze piętro. Ba, nawet okno istniejące dziś we wschodniej ścianie piwnic Domu było niegdyś drzwiami... Pozornie "Dom pod Trąbami" stał się niższy o jedną kondygnację.

Nie znaleźliśmy informacji czy przebudowa Domu przed rokiem 1939 ograniczyła się do zamurowania drzwi i okien "piwnicznych", z pozostawieniem wejścia po schodkach od południa, czy była to przebudowa większa - z dodaniem klatki schodowej od północy. Tej klatki schodowej nie było, gdy mieszkał w Domu Radziwiłł Panie Kochanku.

Powojenny okres, szczególnie przed rokiem 1964 był znamieny intensyfikacją badań historycznych i archeologicznych. Wówczas też powstawały instytucje i urzędy powołane do ochrony ważniejszych zabytków. Powstał i rejestr zabytków. I tak w rejestrze tym znalazły się praktycznie wszystkie istniejące budowle na Wzgórzu Zamkowym.

To pozwoliło i na przeprowadzenie /z "ochroniar-skiej kiesy"/ remontu i katedry i zamku, na wykwatowanie powojennych lokatorów "cywilnych" z pomieszczeń i przebudowę na Muzeum Mazowieckie.

O badaniach archeologicznych już wystarczająco pisaliśmy. Była też przeprowadzona inwentaryzacja architektoniczna zabytków, m.in. w roku 1956<sup>37</sup>.

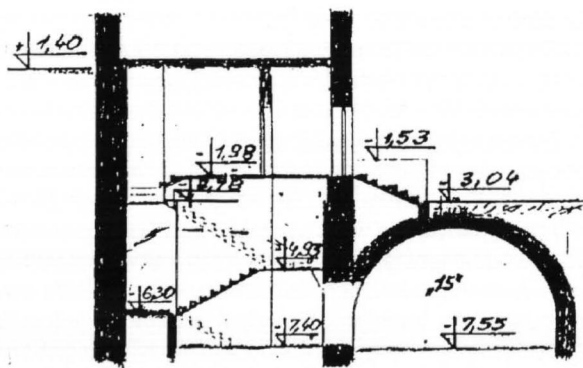
"Dom pod Trąbami" też doczekał się wpisania na listę zabytków. Decyzją nr 26/21 z dnia 27 czerwca

1952<sup>38</sup>. Niestety, podczas nie udało nam się uzyskać bliższych danych od Wojewódzkiego, ani Miejskiego Konserwatora Zabytków, jakimi dokumentami /poza rejestrem/ dysponują. Obecny właściciel: Płocka Kuria Diecezjalna dysponuje tylko drobnymi fragmentami dokumentacji w tym opinii mykologiczno-budowlaną wykonaną przez PKZ w Warszawie w roku 1995.<sup>39</sup> Załącznikiem do tej opinii jest też fragment planu sytuacyjnego, na którym są naniesione cztery obiekty objęte ochroną /rys. nr 1/. Nie było na nim zaznaczonego obrysu piwnic z XVI w., zaś kanał liczący sobie około 200 lat został "wykasowany" - widocznie ochronie nie podlega. A jak stwierdziliśmy w sierpniu 1998 r. podczas inwentaryzacji, jest on nadal w dobrym stanie technicznym, bardzo szczelnym co było wręcz zaskoczeniem dla nas!

Może nie tylko dla tego, że "Dom pod Trąbami" został uznany za zabytkowy, doczekał się remontu i przebudowy na kawiarnię "Zamkowa" w roku 1967<sup>40</sup>. Jak wynika z napisu pod fotografią wykonaną przez St. Wieszeka, "dokumentacja projektowo-kosztorysowa - dla uczczenia X wieków Płocka - została wykonana przez sześciuosobowy zespół w czynie społecznym". Dotychczas nie ustaliliśmy nazwisk autorów<sup>41</sup>.

Roboty rekonstrukcyjne samego Domu były połączone ze zmianą zagospodarowania terenu "śladem" dawnej fosy /Dunajka.../: wybudowano pasaż pieszy po wschodniej stronie i Domu pod Trąbami i Odwachu. Dla wybudowania potrzebnych w tym celu schodów "objęto" zachodni szczyt Oficyny, która 30 Lat temu jeszcze nie spełniała kryterium: "zabytek" - nie miała jeszcze 100 lat, a jej wygląd i stan techniczny oraz lokatorzy dawały raczej przeciwskazania do zaliczania jej do zabytków... gdyby nie powiązanie z piwnicami, o których, tak przypuszczamy, nikt wówczas nie pamiętał.

Po kolejnym upływie 30 lat, po istotnych zmianach prawa miejskiego, budynki pokazane na rys. 1 zostały



Rys. 3: Przekrój piwnic: Sierpskiego i Oficyny. 0,00=poziom obecnego parteru Domu pod Trąbami

najpierw ustawowo "skomunalizowane", następnie rozdysonowane /wraz z terenem/:

- przy Kościuszki 2 - parcela 1002 - obecnemu prywatnemu właścicielowi,

- "Dom pod Trąbami" i Oficyna przy Mostowej 2: przekazane Płockiej Kurii Diecezjalnej,

- Odwach pozostał siedzibą Płockiego Oddziału PTTK, z bardzo znacznym ograniczeniem własności terenu: tylko ok. 2 m w kierunku parceli nr 1002 i - praktycznie tylko w obrysie budynku od frontu, - tam bowiem znajduje się Grób - Płyta Nieznanego Żołnierza.

Jeszcze przed komunalizacją i przekazaniem PTTK Odwach przeszedł gruntowny remont, w tym m.in. doprowadzono ciepłą wodę i wybudowana została nowa kanalizacja sanitarna. Roboty ukończono w 1984 r.

"Dom pod Trąbami" też przeszedł i próby osuszania i kolejny remont: likwidacja kawiarni "Zamkowa" i dostosowanie pomieszczeń do potrzeb działających tam instytucji przykościelnych, początkowo nawet dla księgi diecezjalnej, ale nadmierna wilgotność spowodowała rezygnację z takiej funkcji. Zrozumiałe jest więc, że właściciel zlecił także ustalenie powodów nadmiernego zawodnienia. Remont Domu właściwie jeszcze nie został zakończony.

Oficyna nie przechodziła dotychczas poważniejszego remontu, a pilnie takiego wymaga. Dotychczasowe roboty /obcięcie ściany - przed rokiem 1970, mansarda jako mieszkanie dla księdza - po 1990 r./ były wyłącznie fragmentaryczne, nie polepszające stanu technicznego Oficyny.

Także przy budynku Kościuszki 2 były robione drobne prace, m.in. budowa garażu, ale tu główne szkody, zwłaszcza narażenie Oficyny nawet na katastrofę budowlaną<sup>42</sup>, należy przypisać drzewom, oraz "zestarzeniu się" systemu odwodnień.

## Rys geotektoniki i hydrogeologii

Geologia i budowa Wzgórza Zamkowego zostały dość gruntownie przebadane i opisane<sup>43</sup>.

W kilku zdaniach można to określić tak: Wzgórze Tumskie /Zamkowe/ tak jak i cała Wysoczyzna Płocka - to morena denną lodowców, zbudowana przede wszystkim z glin zwałowych, dokładnie przez te lodowce sprasowanych na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy lat, przy czym ostatnia faza zlodowacenia zakończyła się około 8000 lat temu. Poszczególne fazy były przerywane "interglacjami" i z tych faz pochodzą przewarstwienia piaskami i innymi frakcjami wleczonymi przez wodę rzek tak powierzchniowych, jak i podlodowcowych.

Wszystko to trwało od miocenu i pliocenu w trzeciorzędzie, po plejstocen w obecnie trwającym okresie czwartorzędowym<sup>44</sup>. Epoka plejstocenu jest określana też jako dyluwium - właśnie obrazowane przez mocno zwarte gliny zwałowe. Obecnie trwa holocen, określane jako aluwium. Z praktycznego punktu widzenia, dyluwium od aluwium różni się stopniem sprasowania gruntów drobnoziarnistych, do jakich zaliczane są gliny.

Grunty to swoista grupa skał okruchowych. Różnią się uziarnieniem. Od tego zależą ich właściwości i nawet nazwy.

W naturze nieczęsto spotyka się grunty jednolicie uziarnione, chociaż właśnie woda doskonale dokonuje segregacji. Na ogół występują różne frakcje, od dużych kamieni, po najdrobniejsze ziarenka, właściwie nawet "płatki" iltu o wymiarach poniżej 2 mikronów tj. poniżej 0,002 mm. Tak jest w glinach zwałowych, w których zasadniczą rolę spełniają najdrobniejsze frakcje ilaste, których jest od 10 do 30%, gdy więcej niż 30% nazywamy je iltami, ale te też mogą mieć wtopione nawet "ostańce" czyli niestarte przez lodowce kamienie, charakterystyczne właśnie dla glin zwałowych. Oprócz frakcji ilastej wyróżnia się pylastą - o wielkości ziarenek 0,05 do 0,002 mm, piaszczystą - o uziarnieniu 2,0 do 0,05 mm i żwiry: 2 - 25 mm. W hydrologii uważa się, że właściwości gruntu zależą od tych najdrobniejszych frakcji, których w suchej próbce jest łącznie 10%. Taka "średnica" nazywana jest czasem  $d_{10}$ : np. wskaźnik filtracji próbki zawierającej 10 % pyłu /uziarnienie do 0,01 mm = 10 mikr./ jest taki jak "czyste" frakcji o uziarnieniu podanym w nawiasie. Siły wlotowe też zależą o przekroju kanalików: im mniejsze tym siła wlotkowa większa. Iły wykazują więc największą siłę wlotkową podciągania wody i najmniejszy współczynnik filtracji.

Tablica nr 1 podaje: nazwę frakcji, jej uziarnienie  $d_{10}$ , czas T potrzebny do przetłoczenia drogi 1 cm przy spadku hydraulicznym  $i = 1$  /jest to odwrotność współczynnika filtracji/, oraz wysokość wlotkową podciągania wody  $H_w$ <sup>49</sup>.

Są jeszcze dwie ważne różnice pomiędzy gruntami sypkimi, tak jak piaski i żwiry, a spójnymi, zwłaszcza iltami.

Grunty spójne zmieniają swoją objętość i konsystencję wraz ze zmianą zawartości wody, natomiast grunty sypkie raz dobrze ubite mają jednakowe pory czy to nawodnione, czy pozbawione wody /"gruntowej"/ mogą być nasycone wodą, albo powietrzem i wodą. Na ogół porowatość gruntów sypkich zmienia się w granicach od 50% /piaski luźne/ do 25% /piaski zagęszczane np. poprzez wibrację/. Podobnie zmienia porowatość jeszcze i glina pylasta. Ale już gliny nadające się na cegły, czy to wyrobów ceramicznych i iltów mogą zmieniać porowatość i zawartość wody od 15% /ilty zwarte, gliny zwałowe/ do 70% dla iltów miękkich, a nawet ponad 90% np. w płucze z iltów, używanej w wiertnictwie.

Im więcej wody zawierają, tym mają mniejszy współczynnik tarcia wewnętrznego i mniejszą spójność. A to - większą objętość, nawet dwu-trzykrotnie.

Tablica Nr 1: niektóre właściwości gruntów

Nazwa frakcji	$d_{10}$ mm	$T = \gamma_{wsp.f.}$	$H_w$ m
PIASEK gruboziarn.	0,75	6 sek	0,08
PYŁ średni	0,02	100 min	2
GLINA	0,006	100 dni	10
ILT	0,0002	>100 lat	>30

Z danych w tablicy nr 1 można wyczytać, że raz naruszona struktura geologicznej warstwy spójnej /iltu, gliny zwałowej/ czyli "calca" daje nieodwracalny, trwały ślad: spulchnienie nie do zlikwidowania przez stulecia. Przy dzisiejszej technice można zastosować, czy od-

wzorować nacisk warstwy lodowca miąższości np. 2000 m /200 barów, czy też 20 MPa/, ale czasu potrzebnego na odwodnienie gruntu naruszonego i zawodnionego nie da się odtworzyć! nie wystarcza na to życia kilku pokoleń. Ba, nawet gdy naruszony grunt będzie miał strukturę bryłową, to pod wpływem wody rozmięknie powierzchniowa warstewka tych bryłek i grunt pozornie spoisty stanie się łatwo plastyczny, skłonny do "pełzania". I to zjawisko może się latami pogłębiać!

Taka jest geneza "pełzania" nowej, bo nadsypanej pod koniec lat 30. /1936-1938/ ulicy Mostowej - dojazdu do mostu wysokowodnego. To pełzanie jeszcze trwa. Można to poznać ze spękań muru jaki został wybudowany między "Domem pod Trąbami" i podwórzem przy Oficynie przy ulicy Mostowej 1.

Wiadomo iż na Wzgórzu Tumskim, wokół katedry był przez długi czas cmentarz. Na pewno ta warstwa ma znacznie większą porowatość niż "calec" - wykazali to i archeolodzy. Na pewno założenie tam parku z wysokim drzewostanem: kasztanowców, stało się elementem stabilizującym wilgotność tej, naruszonej warstwy. W Płocku opady są praktycznie w równowadze z transpiracją drzewostanu: średnio w roku mamy 550 mm opadów, a transpiracja zieleni sięga 450-500 mm. Zawsze część opadów spływa powierzchniowo po skarpie. Podobny skutek dawało zakrzewienie Skarpy czy to winnicami /Andrzej Sierpski/, czy - od XIX wieku - ligustrem. Nie muszę dodawać, że skarpa nie osłonięta zielenią, czy innymi elementami ochrony, najszybciej podlega osuwiskom.

Zasypanie fos po kazimierzowskich murach nie przywróciło pierwotnej spoistości glinom, pomimo iż 150-200 lat już minęło.

Osuwiska w rejonie amfiteatru /jeszcze przed jego budową/ taką miały "praprzyczynę". Podobnie osuwisko u wylotu kanału "Po Dunajku", co dało prawdopodobnie impuls legendom. Tylko, że w tym przypadku budowniczym tego kanału - także "drenującego" - najpewniej wiedzieli o potrzebie założenia kanału zastępującego ten Dunajek. W swoich planach nie przewidywali też budowy domów nad kanałem. Dlatego wnioskują, że budowniczowie i Odwachu i Oficyny przy ulicy Mostowej 1, nie wiedzieli, że budowali nad kanałem.

Na szczęście Odwach jest w całości nad dawną fosą i to na prawym brzegu byłego Dunajka, zatem nie jest wrażliwy na raczej równomierne osiadanie. Oficyna jest gorzej usytuowana. Ale też budowniczowie doceniali potrzebę usuwania wody wsiąkającej w grunt: wykonali drenaż wokół fundamentów, z odprowadzeniem tego drenażu do "zaginionego" kanału Po Dunajku.

Dom przy ulicy Kościuszki 2 był już fundowany na "calcu" tj. na glinie zwałowej lewego brzegu Dunajka. Też ma połączenie do tego kanału, ale tylko z instalacji sanitarnej i części rynien. Wówczas nie budowano jeszcze kanalizacji rozdzielczej: osobno deszczowej i osobno sanitarnej. Ta kanalizacja biegnie płytko pod posadzką piwnic tego domu. To wytworzyło pogłoski, że łączy się "tunelem" z "Domem pod Trąbami". Nie. To tylko kanalizacja ogólnospławna rezonuje odgłosy burzowego przepływu wody przez kanał Po Dunajku.

Nie udało nam się ustalić kiedy podwórze posesji Kościuszki 2 uzyskało obecny układ wysokościowy: 1,40 m powyżej aktualnego poziomu parteru /dawnego piętra.../ w "Domu pod Trąbami", a prawie 3,40 m powyżej parteru Oficyny, czyli na poziomie I piętra teje. Przypuszczamy, że jednak Oficyna została wybudowana wcześniej niż budynek Kościuszki 2, a podwórze tej posesji zostało odpowiednio podwyższone, inaczej byłoby bezużyteczne.

Wiele oznak wskazuje na to, że utwardzenie tego podwórka i -być może odwodnienie do kanału Po Dunajku, nastąpiło dopiero w końcowej fazie budowy pasażu i przebudowy pałacyku - "Domu pod Trąbami" na kawiarnię Zamkowa. Brzoza posadzona przy północnej ścianie Oficyny - już na podwórku powyżej, ma wiek zbliżony do pozostałych drzew /wielu brzoź/ w tym rejonie: około 40 lat.

Innym tego dowodem - według właściciela posesji Kościuszki 2. - jest dół z wapnem lasowanym, jaki został wykopany i wypełniony na potrzeby tych robót. Brzoza i - być może wapno, są dwoma czynnikami sprzeczającymi zagrożenie katastrofy budowlanej. Trzecim może być właśnie spulchniona glina, jaką wypełniono wykop i wykonano podwyższenie placu.

Najpierw o glinie: Deszcze przez wiele dziesiątków lat nasączające spulchniony grunt musiały spowodować rozmiękanie powierzchniowej warstewki glin w bryłkach i wymywanie ilu, który zanieczyszczał piasek położonego wokół Oficyny drenażu - aż do jego zablokowania. Sprawdziliśmy: efektywność drenażu jest dziś już znikoma. Wapno działało w analogiczny sposób, ale dodatkowo mogło ulegać - jak zaprawa - pod wpływem zawartego w gruncie dwutlenku węgla, utwardzeniu. Z gliną tworzył się dolomit...

Wpust ściekowy usytuowany nieomal przy ścianie i przy brzozie tak długo odwadniał plac przed posesją, dopóki korzenie brzozy nie uszkodziły i nie zablokowały odpływu z wpustu do kanału. Już od chwili uszkodzenia tego odpływu część - zwiększona - wód opadowych nawadniała systematycznie dawny wykop, a to "owocowało" ciągłym zawilgoceniem piwnic, tych z wieku XVI. Tu wspomaga takie procesy znaczne siła podciągania włoskowatego w glinach.

W lecie /poburzy/ 1998 r. doszło już nieomal do katastrofy: woda wnikała uszkodzonym wpustem "przesyciła" grunt nasypowy przy północnej ścianie oficyny w takim stopniu, że nastąpiło kurzawkowe "upłynnienie" piaskowej zasyпки fundamentów w piwnicach lokatorskich i zalanie tych piwnic. Oczywiście, było to połączone ze zjawiskami sufozji pod stopami fundamentów, wykonanymi nad Kanałem, a to właśnie grozi osuwaniem się ścian tej części Oficyny, gdy pozostałe - zafundowane na dawnych piwnicach z XVI w. - są sztywne. Taka jest nasza diagnoza.

## Podsumowanie

- Nadzwyczaj pilna jest prawidłowa rekonstrukcja układów odwodnienia zwłaszcza Oficyny, Piwnic i "Domu pod Trąbami".

- Radzibyśmy doprowadzić do uznania za zabytki wysokiej rangi /klasy I, nawet "0"/: - PIWNIC A. Sierpskiego i - KANAŁU "PO DUNAJKU".



<sup>1</sup> B. Trębala, A. Góral, A. Radziejowski, "Dom pod Trąbami" w Płocku ul. Mostowa 1 - Inwentaryzacja piwnic i otoczenia pod kątem przyczyn nadmiernego zawilgocenia - mps nie publikowany w archiwum PWIE "TESTPOL", u Zamawiającego i na prawach rękopisu w Bibliotece im. Zielińskich TNP.

<sup>2</sup> Zobacz m.in.: L. Wysokiński, XX lat badań Skarpy Płockiej przez Wydział Geologiczny Uniwersytetu Warszawskiego, "Notatki Płockie" 1982, nr 4, a w tym "tylko" 30 opracowań dotyczących tematu; J. Gąsowski, Początki badań archeologicznych w Płocku, "Notatki Płockie" 1981, nr 3 - z okazji XXV-lecia tych badań.

<sup>3</sup> S. Chrzanowski, Podziemia płockie, "Notatki Płockie" 1959, nr 11/12; Podziemne tajemnice Płocka "Notatki Płockie" 1963, nr 24.

<sup>4</sup> Zob. Adama Niewiarowskiego reportaż o "lochach płockich" w czasopiśmie "Kłosa" z 1884, nr 976; Informacje te powtarza Maria Macieszyna w "Przewodniku po Płocku" wydanie z 1922 r., dodając jednocześnie, że: "wejście do podziemi zostało zamurowane w roku 1912".

<sup>5</sup> A. Niewiarowski pisał: "za moich dziecięcych lat.../ zdecydowałem się .../ podziemia zwiedzić". Wówczas autor tych słów nie miał jeszcze 140 cm wzrostu, a my dziś wiemy, że ten kanał ma przekrój 140 x 80cm. Jest przełazowy - jak kanały Warszawy.

<sup>6</sup> "Głos Mazowiecki" 1937, nr 210 z 11 XI.

<sup>7</sup> Zob. W. Szafrąński, "Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego do roku 1138", [w:] Dzieje Płocka Płock 1973, s. 17-21. Kwestionuje to wprawdzie A. Gołębniak w pracy "Historia Płocka w ziemi zapisana" Płock 2000, ale Stanisław Trawkowski ma moim zdaniem więcej argumentów przemawiających za wersją Włodzimierz Szafrąńskiego, których nie ujawnia jednak Andrzej Gołębniak. Także Witold Hensel /"Wisła w pradziejach"/ i Aleksander Gieysztor /"Wisła w średniowieczu"/ wyraźnie wskazują na o wiele wcześniejsze istnienie Płocka niż np budowa grodu i kościoła na Wzgórzu Tumskim.

<sup>8</sup> S. Trawkowski, "Taberny płockie na przełomie XI i XII wieku", "Przegląd Historyczny" 1962, T. LIII, z. 4.

<sup>9</sup> Wykazał to inż. Marek Lajourdie w latach 1850-1866, przygotowując pierwszy projekt regulacji /kaskadowej.../ Wisły, a streścił to Stanisław Chrzanowski w opracowaniu: "Radziwie bliskie i nieznane - wyspa na niebezpiecznej rzece", "Notatki Płockie" 1963, nr 26. Tłumaczenie opracowania M. Lajourdie ukazało się po śmierci autora w "Korespondencje Płockim" w 1884 r.

<sup>10</sup> Zob. W. Kolberg, Hydrologia Wisły. Warszawa 1861, potwierdza to A. Gieysztor w monografii "Wisła" z 1982 r.

<sup>11</sup> Osunięcie się części zamku relacjonował biskup Andrzej Krzycki w liście do królowej Bony (1532 r.). Pisali o tym m.in. A.J. Nowowiejski w "Monografii historycznej Płocka" wyd. 1922 i 1930 oraz S.M. Szacherska w "Dziejach Płocka" Płock 1973, s. 116 i dalej.

<sup>12</sup> B. Trębala, Od powodzi w 1982 r. do powodzi w 1997 r., "Notatki Płockie" 1997, nr 3 i 4.

<sup>13</sup> Hasło "Czersk" w "Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej" wyd. Gutenberga, reprint z 1994 r.

<sup>14</sup> Zarówno w opracowaniu A. Gołębniaka /zob. przypis 7/ jak i W. Szafrąnci, pomimo ponad 25 lat dalszych badań jest tu zgodność.

<sup>15</sup> Chronologia podana przez Tadeusza Kowalewskiego w pracy "Płock - przewodnik" Płock 1995, s. 9-16 jest w zgodzie ze starszymi /zob. przypis 11/ jak i najnowszymi opracowaniami.

<sup>16</sup> Nazwa "Dunajek" występuje w wielu publikacjach, od biskupa A.J. Nowowiejskiego po A. Gołębniaka. W materiałach

tego ostatniego są dalsze materiały archeologiczne, m.in. podające w wątpliwość zasięg i wielkość obwałowań Wzgórza Tumskiego od strony Dunajka, co zgadza się z moimi spostrzeżeniami. Dotyczy to i fosy od strony obecnego Pałacu Biskupiego; zgadzam się z poglądem A. Gołębniaka: była szersza i głębsza, ale sucha, odwadniana "na dwa końce".

<sup>17</sup> Zob. przypis 15.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> W. Szafrąński, Sprawozdania doroczne z badań archeologicznych

a/ za rok 1966: "Notatki Płockie" 1966, nr 5, s. 2-7 sygnalizuje odkopanie studni; b/ za rok 1967: "Notatki Płockie" 1967, nr 1, s. 20-27 uściśla, że było to szambo, a w nim wiele przedmiotów zabytkowych. W tym numerze kwartalnika relacjonuje też odgruzowanie Wieży Szlacheckiej na głębokość do 5 m.

<sup>20</sup> S. Kostanecki, "Płock 1830 - 1864", [w:] Dzieje Płocka 1973, s. 297; Monografia A.J. Nowowiejskiego.

<sup>21</sup> J. Gąsowski, Wyniki badań archeologicznych w roku 1557, "Notatki Płockie" 1958, nr 7; oraz w roku 1956, "Notatki Płockie" 1965, nr 3/4.

<sup>22</sup> A.J. Nowowiejski, "Monografia... op. cit.,"; T. Żebrowski, Stolica książąt mazowieckich i płockich w latach 1138-1495", [w:] Dzieje Płocka,

<sup>23</sup> Tamże, oraz przypis 15.

<sup>24</sup> Zob. przypis 71 u Tadeusza Żebrowskiego: "Książd Mąkowski wspomina o niedrukowanym dokumencie z 4 IV 1300 r., w którym jest stwierdzone istnienie kościoła św. Wojciecha w pobliżu n o w o z b u d o w a n e g o /podkr. B.T./ zamku". Zob. Płock: monitor historyczny s. 539, p. 2. Ten "nowy zamek" mieścił się w obrysie dzisiejszym - pomiędzy wieżami: Szlachecką a Zegarową".

<sup>25</sup> Dość szczegółowy opis murów daje m.in. T. Żebrowski oraz inne monografie, ale rekonstruowane szkice są w różnym stopniu wadliwe. Dotyczy to i rysunku opracowanego przez architekta Syllera w monografii A.J. Nowowiejskiego jak i rysunku W. Rosłańca z 1971 r. Nie tylko ja wyrażam wątpliwości, ale i A. Gołębniak w pracy wydanej w 2000 r. pt. "Historia Płocka w ziemi zapisana". J. Sierpski odbudowywał Zamek na obszarze między wieżami: Szlachecką i Zegarową, oraz kościołem św. Wojciecha /por. przypis 26 i 29/.

<sup>26</sup> T. Żebrowski w przypisie 76 cytuje zapis z "Lustracji" / z 1565 r./: "Przed wejściem do zamku jest naprzód wozownia /.../ przy murze postawiona [miejskim]" - PWN 1964, s. 192.

<sup>27</sup> Zob. przypis 25.

<sup>28</sup> Zob. przypis 26.

<sup>29</sup> D. Wojtyńska, "Imc pana starosty Jędrzeja Sierpskiego z Gulczewa żywota opisanie", "Notatki Płockie" 1966, nr 4, s. 41-44.

<sup>30</sup> Pierwociny legendy znajdują się w "Przewodniku... op. cit., Marii Macieszyny. Powtarza /nieco poszerza/ ją St. Chrzanowski w "Notatkach Płockich" nr 26 z 1963 r. Jest faktem, że DOM zdobi herb Radziwiłłów, i to od wieku XVIII.

<sup>31</sup> Z. Sokołowski, Rozwój przestrzenny Płocka, w tym plan opracowany "wstecz" przez R. Cieślę.

<sup>32</sup> M. Kieffer-Kostanecka, "Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego", [w:] Dzieje Płocka. Płock 1973, s. 200-242.

<sup>33</sup> Zob. przypisy: 3 i 4.

<sup>34</sup> S. Kostanecki, "Płock 1830 - 1864" cz. II "Okres międzypowstaniowy", [w:] Dzieje Płocka... op. cit., s. 299-301.

<sup>35</sup> Ustna relacja obecnego właściciela posesji /nr hip. 1002/ Bolesława Krzewskiego, dotycząca remontu kamienicy przy Kościuszki 2 w 1996 r. /blacha wytrzymała do wymiany aż 100 lat/.

<sup>36</sup> Zob. przypis 3.

<sup>37</sup> Z. Tomaszewski, "Sprawozdanie z inwentaryzacji architektonicznej Płocka w roku 1956", "Notatki Płockie" 1957, nr 3/4.

<sup>38</sup> Decyzja Nr 26/21 przesłana do Kurii Diecezjalnej w Płocku pismem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Płocku - znak HL. 5840-56/87 - nie publikowana.

<sup>39</sup> Andrzej Dziarnowski /PKZ - Warszawa/: "Opinia mykologiczno-budowlana OZ-1200 dla "Domu pod Trąbami" - opracowana w 1995 roku na zlecenie Kurii Diecezjalnej w Płocku - nie publikowana.

<sup>40</sup> J. Chojnacki, "Płock w latach 1966-1970", "Notatki Płockie" 1967. nr 1.

<sup>41</sup> M. Sołtysiak, w opracowaniu "25 lat działalności konserwatorskiej w Płocku" "Notatki Płockie" 1970, nr 1 wymienia przebudowę "Domu" na kawiarnię "Zamkowa", ale pomija autorów projektu przebudowy.

<sup>42</sup> Protokół Nr 2/S/98 spisany 10 VIII 1998 r., stanowiący

m.in.: załącznik do Opinii PWIE "TESTPOL" znak 166/98 /zob. przypis 1/; załącznik do pisma PWIE "TESTPOL" do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków /jeszcze dla województwa płockiego/ z 29 X 1998 r. Posiada go też Płocka Kuria Diecezjalna, jednym z sygnatariuszy był ówczesny "Ekonom" ks. Kruszewski.

<sup>43</sup> Oprócz wymienionych - obszerna część "Monografii województwa płockiego" opracowana Uniwersytecie Łódzkim przez Annę Dylikową w 1984 r., aż po najnowsze materiały z Konferencji naukowo-technicznej w dn. 22 V 1998 r. pt. "Przemieszczenia Skarpy Płockiej".

<sup>44</sup> Przystępnie to opisali Arkadiusz Dobrowolski i Andrzej Krupa w opracowaniu: "Kilka słów o geologii i usuwiskach Płocka", "Notatki Płockie" 1959, nr 11/12.

<sup>45</sup> Tablice inżynierskie, Tom II, dział III, pod redakcją Stanisława i Jana Bryły. Poznań 1957 oraz Radzimir Piątkowski, "Mechanika gruntów" Warszawa 1957.